

Biskup, Marian

Cztery polskie relacje ze Szwecji z końca XVI wieku

Przegląd Historyczny 61/4, 671-679

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN BISKUP

Cztery polskie relacje ze Szwecji z końca XVI wieku

W historiografii naszej okresu międzywojennego zainteresowanie wzbudziły przekazy źródłowe wiążące się z obu wyprawami morskimi Zygmunta III Wazy do Szwecji w latach 1593—94 i 1598. Dlatego też — obok ogłoszonych już w XIX stuleciu przekazów kronikarskich, naświetlających te zdarzenia wśród całości dziejów panowania pierwszego Wazy na tronie polskim — podjęte zostały prace edytorskie nad rękopiśmieniowymi relacjami uczestników obu wypraw morskich zachowanymi w archiwach i bibliotekach polskich. Owocem ich były publikacje źródłowe K. Tyszkowskiego, dotyczące wyprawy 1598 r.¹ oraz K. Lepszego, poświęcone pierwszej wyprawie z r. 1593². Publikacje te stanowiły uzupełnienie podstawowego zbioru źródłowego, jaki dla obu podróży stanowi szwedzka edycja Helge Almquista, naświetlająca przede wszystkim ich polityczny kontekst³.

Dla badaczy polskich, zwłaszcza K. Lepszego, edycja relacji Polaków miała znaczenie przede wszystkim dla uzyskania wpływu podróży, szczególnie 1593 r., na kształtowanie się świadomości morskiej w ówczesnym społeczeństwie polskim. Był to punkt widzenia jak najbardziej słuszny i należy żałować, iż autor nie zdołał ogłosić drukiem dalszych relacji polskich, o których wspomniął tylko ubocznie⁴. Jednakże relacje te mają także i aspekt dalszy, a mianowicie pokazują obraz Szwecji jaki odbijał się w świadomości przybysza z dalekiej Polski. Problemy podobne budzą coraz poważniejsze zainteresowanie w naszej historiografii ostatnich lat i godne są zbadania także w odniesieniu do XVI—XVII-wiecznej Skandynawii.

Z obu tych względów publikujemy więc niżej cztery relacje polskie ze Szwecji z lat 1594—1599, znajdujące się w Riksarkivet w Sztokholmie w dziale „Extranea, Polen”, traktując je jako kontynuację i drobne tylko uzupełnienie dotychczasowych edycji.

Dwie pierwsze relacje uchodziły dotąd zupełnie uwagi badaczy. Są to dwa listy Wojciecha Sakowskiego (vel Sękowskiego) pisane ze Sztokholmu do Wawrzyńca Gembickiego, ówczesnego sekretarza królewskie-

¹ K. Tyszkowski, *Z dziejów wyprawy Zygmunta III do Szwecji w r. 1598*, odbitka z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” t. I, Lwów 1927, s. 1—59.

² K. Lepszy, *Trzy relacje o podróży Zygmunta III do Szwecji*, „Jantar” t. II, 1938, z. 4, s. 230—237. Autor ten ogłosił także niektóre fragmenty dwóch relacji Władysława Bekiesza z Kalmaru z przełomu 1598—99 r., oparte na korespondencji z działu Extranea, Polen w Riksarkivet Stockholm (por. niżej) w *Dziejach floty polskiej*, Gdańsk 1947, s. 190—191.

³ *Handlingar rörande mötet i Reval, konung Sigismunds resor till Sverige och polska legationen 1599*. wyd. H. Almquist, „Historiska Handlingar” t. XXIII, Stockholm 1910.

⁴ K. Lepszy, *Trzy relacje*, s. 232, przyp. 9—11.

go i kanonika krakowskiego. Pochodzą one ze schyłkowego już okresu pobytu Zygmunta III w Szwecji.

Autor obu listów należał do mazowieckiej rodziny Sękowskich herbu Prawdzic, pochodzącej z Sękowa w powiecie plockim, a które jeszcze w połowie XVI w. „występuje jako „Sakow — Sankowo”⁵. W listach podpisuje się on jeszcze jako „Sakowski”, chociaż w późniejszych latach znany jest pod nazwiskiem „Sękowskiego”, gdy był sekretarzem Zygmunta III. Zapewne urząd ten sprawował już w czasie podróży do Szwecji, chociaż milczy o nim spis dworzan królewskich z r. 1594⁶. Andrzej Zbylitowski wymienia go wśród uczestników podróży morskiej jedynie pod nazwiskiem „Sękowski”⁷. Wiadomo jednak, że w r. 1596 występuje Wojciech Sękowski dowodnie jako sekretarz królewski, podobnie jak w r. 1600 i 1601, gdy został przez sejm naznaczony lustratorem dla dóbr na Mazowszu i Podlasiu. Funkcję tę pełnił dowodnie w r. 1602 dla królewszczyzn województwa rawskiego. W r. 1607 był wybrany lustratorem dla Małopolski, a w następnych latach został stolnikiem ciechanowskim i starostą mławskim (tym ostatnim po r. 1616)⁸. Zmarł między 30 września a 1 października 1625, pełniąc stale funkcję sekretarza królewskiego⁹.

Z racji swojej godności pozostawał więc w dobrych stosunkach z Wawrzyńcem Gembickim, którego obszerniej informował o swoich wrazeniach ze Szwecji.

Pierwszy z listów Wojciecha Sakowskiego (Sękowskiego) z datą 12 maja 1594 (nr 1) naświetla zwłaszcza atmosferę panującą w otoczeniu Zygmunta III w Sztokholmie. Przynosi on nieco szczegółów o przewidywanych awansach urzędników kancelaryjnych i zamiarach powrotnej podróży króla do Polski.

Znacznie bardziej interesujący jest list następny, z 12 czerwca 1594 (nr 2). Przede wszystkim informuje on o podróży, którą podkanclerzy koronny Jan Tarnowski odbył w towarzystwie autora listu do słynnego klasztoru brygidek w Vadstena. (Z innych źródeł wiadomo, że podróż ta odbyła się w czasie od 22 maja do 6 czerwca i dotyczyć miała wizytacji klasztoru, gdzie nastąpił wybór nowej opatki Katarzyny Olofsdotter¹⁰). Sakowski daje wyraz swoim wrazeniom „geograficznym” z podróży, akcentując odmiennosc krajobrazu Szwecji środkowej (tj. Östergötland),

⁵ Informacja p. mgr Ireny Gieysztorowej, której składam wyrazy podziękowania. O rodzinie Sękowskich, h. Prawdzic (wraz z Wojciechem) por. K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. VIII, wyd. J. N. Bobrowicza, Lipsk 1841, s. 324. Pragnę także podziękować prof. Adamowi Kerstenowi i doc. Jaremiu Maciszewskiemu za udzielone mi cenne informacje natury źródłoznawczej.

⁶ W. Dobrowolska, *Do dziejów dworu królewskiego w Polsce*, KH XLVIII, s. 329 n.

⁷ A. Zbylitowski, *Droga do Szwecji Króla J. Mości w r. 1594*, [w:] *Niektóre poezje Andrzeja i Piotra Zbylitowskich*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860, s. 22.

⁸ *Volumina legum* t. II, Petersburg 1859, s. 386 i 440; *Lustracje województwa plockiego 1565—1789*, wyd. A. Sucheni-Grabowska i S. M. Szacherska, Warszawa 1965, s. L, 80 i 254; *Lustracje województwa rawskiego XVII wieku*, wyd. Z. Kędzierska, Wrocław 1965, s. XII, 4, 26, 33 i 34.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Rachunki Królewskie nr 301, k. 228—229.

¹⁰ *Handligar rörande mötet*, s. 78: relacja W. Mittendorfa, sekretarza gdańskiego, do rady m. Gdańska, Sztokholm, 30 maja 1594; s. 82: relacja tegoż do tejsze, Sztokholm, 7 czerwca 1594. O podróży podkanclerzego Tarnowskiego do Vadsteny podaje także krótko Ch. Bengtsson, *En bok om gamla Vadstena*, Söderköping 1921, s. 60.

która mu wyraźnie bardziej do gustu przypadła niż wschodnie wybrzeża przy Sztokholmie. List informuje na koniec o urzędowaniu na zamku w Vadstena nowego gubernatora, zwolennika Zygmunta III i katolicyzmu (był nim od 13 maja 1594 Nils Arvidsson¹¹).

Oba listy W. Sakowskiego uzupełniają edycję H. Almquista i zawarte w niej relacje sztokholmskie sekretarza gdańskiego Wessela Mittendorffa (z maja-czerwca 1594 r.¹²), który nie uczestniczył w podróży do Vadsteny. Drugi z listów jest poza tym ostatnią relacją człowieka „z zewnątrz” o stosunkach panujących w klasztorze w Vadstena na krótko przed usunięciem stamtąd konwentu brygidek; relacja potwierdza też informacje A. Lindbloma o odprawianiu nabożeństw katolickich przez zakonnice na chórze kościelnym, wobec odebrania im głównego korpusu kościoła już około 1550 r.¹³. Dodać trzeba, że usunięcie brygidek, popieranych przez Zygmunta III, nastąpiło za sprawą Karola Sudermańskiego w listopadzie 1595 r. Schroniły się one wraz z ostatnią opatką Katarzyną Olofsdotter do Gdańska i Lublina¹⁴.

Autorem dwóch pozostałych relacji jest Władysław Bekiesz, syn Kaspra, wybitnego węgierskiego dowódcy w służbie Stefana Batorego. Władysław, obdarzony indygenatem na sejmie w 1594 r.¹⁵, pozostawał w służbie Zygmunta III i został dowódcą sześciu okrętów królewskich, które miały wypłynąć z Gdańska w listopadzie 1598 r. i dać odsiecz Kalmarowi, obleżonemu przez wojska Karola Sudermańskiego. Pierwszy list Bekiesza (nr 3) pochodzi zapewne sprzed połowy grudnia 1598 r. i jest adresowany do Szymona Bara, zamożnego kupca gdańskiego, faktora dworu królewskiego i starosty berwałdzkiego, który ekwipował wyprawę¹⁶. Drugi list (nr 4) jest adresowany do nie znanego bliżej Jana Kwaśniewskiego, zapewne krewnego Bekiesza. Relacje powyższe zostały po raz pierwszy wykorzystane przez K. Lepszego, który przedrukował także niektóre fragmenty, dotyczące jednak tylko czysto morskich zagadnień w nich występujących, a pomijając kwestie walk lądowych i aprowizacyjne¹⁷. Treść całości, zwłaszcza drugiej relacji, jest więc znacznie bogatsza i dlatego — w miarę przy tym poprawniejszy — przedruk całości wydaje się uzasadniony.

Obie relacje ukazują zarówno wysiłek morski niewielkiej eskadry Zygmunta III, dzięki której zdołał on jednak utrzymać zamek i miasto Kalmar przez blisko pół roku (do połowy maja 1599 r.), z drugiej zaś strony pokazują lepiej działalność Władysława Bekiesza jako zdolnego dowódcy tak na wodach Bałtyku, jak zwłaszcza na lądzie. Relacje, szczególnie zaś druga, pozwalają przy tym na konfrontacje danych źródłowych szwedzkich, dotyczących odsieczy Kalmaru przez Bekiesza¹⁸.

¹¹ *Vadstena stads äldsta tänkeböcker* (1577—1610), wyd. G. J. Ericsson, Uppsala 1946, s. 193.

¹² *Handlingar rörande mötet*, s. 73—88.

¹³ A. Linblom, *Kult och konst i Vadstena kloster*, Stockholm 1965, s. 218.

¹⁴ R. Geete, *De sista nunnorna i Vadstena*, „Personhistorisk Tidskrift” t. XVI, 1914, s. 13; *Svenska kyrkans historia* t. III, cz. 2: (1521—1611), oprac. H. Holmquist, Uppsala 1933, s. 219.

¹⁵ *Polski Słownik Biograficzny* t. I, s. 402 (biogram pióra A. Divéky).

¹⁶ *Handlingar rörande mötet*, s. 320 (indeks: Simon Bahr); P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*, Toruń 1921, s. 48.

¹⁷ K. Lepszy, *Dzieje floty polskiej*, s. 190—191.

¹⁸ Por. „Historiska Handlingar” t. XX, Stockholm 1905: *Anteckningar från det sextonde seklet, Egenhändiga anteckningar af Carl Carlsson Gyllenhielm rörande tiden 1597—1601*, s. 288.

Przy publikowaniu poniższych przekazów korzystałem z pomocy dra Franciszka Peplowskiego oraz doc. dra Andrzeja Tomczaka, znawców szesnastowiecznych tekstów polskich; dziękuję im za życzliwą i cenną pomoc. Prof. W. Czaplńskiemu wyrażam gorące podziękowanie za cenne wskazówki, które pozwoliły ostatecznie zidentyfikować osobę Wojciecha Sakowskiego (Sękowskiego).

1. WOJCIECH SAKOWSKI (SEKOWSKI) DO WAWRZYŃCA GEMBICKIEGO,
SEKRETARZA KRÓLEWSKIEGO

Sztokholm, 12 maja 1594

Donosi o chorobie i oczekiwanej śmierci Łukasza Kościeleckiego, biskupa poznańskiego i spodziewanych w związku z tym awansach urzędniczych. Oczekuje się nadal na połóg królowej Anny. Po chrzcinach planowanych na 24 czerwca ma nastąpić wyjazd do Polski, skąd przybywają posłowie wzywający króla do powrotu.

Or.: Riksarkivet Stockholm, Extranea, Polen, vol. 100, s. 1—3. Adres na s. 3.

Miłościwy Księżę Gembiczky

Kilka listków tu z Szwecji pisałem do WM. Nie wiem, jeśli który doszedł WM, to jednak nie szkodzi nie pisać i teraz. Zda mi się dosyć mi na tym, kiedy ja chociaż tylko sobie samemu satisfacio przeciw WM. Także Bóg świadek, że nie tylko na oko rad bym to WM pokazał, ale wszędzie a wszędzie. I teraz tu nie przepomina się WM, tam gdzie siebie rozumie być tego miejsce. Oznajmiono z Polski, że powietrze w lewą stronę ruszyło JMKs. Biskupa Poznańskiego, stąd przysłałiby śmierć. Jakoż wszyscy tuszą, że ledwa dotąd już nie przyszła¹. JMKs. Podkanclerzego² biskupstwo (nie mogę go zarzucić), a JMKs. Sekretarza wielkiego³ pieczęć nie minie. Ja bym WM życzył probostwa łęczyckiego^a a przy niem sekretaryjej wielkiej JM Rudnickiemu⁴ referendaryjej, tuteczny tylko dwaj raczej expectantes, ale i czy faworów nie mają, WM tedy to co możesz (a możesz niemało) pomóc sobie. Ja tu czynię to co mogę i mógł będę^b, jako to mnie życzliwemu należy i nie poniechałem na tym zaraz pierwszym usłyszeniu się o tej nowinie przestrzelić tego do JMKs. Legata⁵, który wiem, że WM afekt dobrze [ss]. Darz tedy, Panie Boże, WM wszystko dobre i fortunne i do nas rychłe a szczęśliwe zwrócenie się. Jeszcze do dzisiejszego dnia nie powiła nam nikogo królowa JM⁶, ale my na Święty Jan [24 VI] na chrzciny gotujem się. Waxolm⁷ przeto już puściem i nie będziem tam z KJM. JMKs. Podkanclerzy i Ks. Pstrokoński⁸ mają tam jachać. Ale podomno i Kalmarowy damy już pokój. Spodziewamy się też posłów tu jakich tak na chrzciny, jako też prosząc, abyśmy do Polski pośpieszyli się. Jakoż samyśmy pierwej przez pana Niewieszczińskiego⁹, a teraz

^a Plama z atramentu w środku wyrazu.

^b Skr. i cz.

¹ Łukasz Kościelecki, biskup poznański; faktycznie zmarł dopiero 26 lipca 1597.

² Jan Tarnowski, podkanclerzy koronny.

³ Maciej Pstrokoński, sekretarz wielki i regent kancelarii koronnej.

⁴ Szymon Rudnicki, regent kancelarii koronnej.

⁵ Germanico Malaspina, nuncjusz papieski w Polsce.

⁶ Anna Austriaczka, żona Zygmunta III Wazy.

⁷ Waxholm, port szwedzki nad Baltykiem.

⁸ Por. przypis 3.

⁹ Mikołaj Nietweckiński, sekretarz królewski.

niedawno przez pana Weiera, dworzanina¹⁰, drogę do tego podaliśmy, bo czy ludzie acz nic nie mogą, ale złości swej końca nie mają, a widzą to sami, iż nie-dobrze i nieprzystojnie z KJM sobie postępowali. Nie zawadzi tedy i to, że gromada jaka chłopca czystego przyjedzie tu po nas. Ks. proboszcz płocki¹¹ snaćci tu jdzie także i pan Piotr Choynkxy¹² KJM prosząc, aby się pośpieszał. Jakom pierwiej pisał tam jako rychło po Świętym Janie spodziewać się nas we Gdańsku. Zastanę li tam, da Pan Bóg, WM o me felicem, o co Pana Boga poszę, żeby i w dobrem zdrowiu i w pociechach WM^c WM iż my słówkiem^d na czas do drugich pisząc nie przepominasz, takim kontent, jako byś WM najdłuższy list do mnie pisał, a jednym słowem znam, iż mię WM zwykle miłujesz. A daj Panie Boże mnie też, abym ja wedle požądania swego mógł też miłować WM i to kiedy WM pokazać. Przeto tym czasem racz WM na mię zwykle łaskaw być. W Stokholmie 12 Małi anno 1594.

WM z serca uprzejmy i powoły^e sługa
Alb[ertus] Sakowsky

Illustrissimo et Reverendo domino Laurentio Gembicky Serenissimi Regis Poloniae secretario etc. etc. domino et amico mihi observandissimo.

2. WOJCIECH SAKOWSKI (SEKOWSKI) DO WAWRZYŃCA GEMBICKIEGO,
SEKRETARZA KROLEWSKIEGO

Sztokholm, 12 czerwca 1594

Dziękuję za list z Rzymu i cieszy się ze spodziewanego powrotu Gembickiego, który uzyskał godność kanonika krakowskiego. Chrzcziny królowej Katarzyny będą 24 czerwca. Relacjonuje o zbrojnych konfliktach ze Szwedami i zranieniu przez nich Jakuba Podlodowskiego oraz o wrażeniach z podróży, którą odbył z Janem Tarnowskim, podkanclerzym koronnym, do klasztoru w Vadstena i panujących tam stosunkach.

Or.: Riksarkivet Stockholm, Extranea, Polen, vol. 100, s. 1—4.

Mościwy Księżę Gembiczky

Moje służby zycżliwe W. miłościwą łaskę WM. zalecam, o wszystko dobre WM z serca Pana Boga prosząc.

Ukochałem się z listu WM daty 5 Martii z Rzymu, który oddany mi jest 6 Iunii. Ale tym więcej radować się gotów jestem, gdy, da Pan Bóg, WM dobrze zdrowego oglądam. Słyszeliśmy, iż WM już kanonikiem krakowskim; i tego, ale i czego więcej życzę WM, biskupa poznańskiego¹ drugi raz już może, ale dotąd niepewnie, będzie li chciał JMKs. podkanclerzy². Nie weźmie przed nim JMKs. Opaliensky³, który tu już jest, codziń czekając królewniczkiej młodej, która się ipso

^c Wolne miejsce na jeden wyraz.

^d Skr. dwie nieczytelne litery.

^e Nadpisane nad skr.: zycżliwy.

¹⁰ Jan Wejher, dworzanin królewski.

¹¹ Andrzej Opaliński, proboszcz katedralny płocki.

¹² Piotr Choiński, podczaszy królowej Anny Austriaczki.

^a Skr.: byli.

^b Nadpisane.

^c Skr.: bo począł.

¹ Biskupem poznańskim był od r. 1577 Łukasz Kościelecki, zmarły 26 lipca 1597.

² Jan Tarnowski, podkanclerzy koronny.

³ Andrzej Opaliński, proboszcz katedralny płocki.

die Ascensionis [19 V] godziny z pół dnia urodziła⁴. Chrzcziny tedy na Św. Jan [24 VI], a wyjazd nasz 8 Iulii ma być. Daj Boże, oboje tym prędzej. Królowa⁵ też niezłe zdrowa. Onegdy 8 Iulii [s] postrzeliły Szwedowie p. Podlodowskiego⁶ naszego, który slugi JM Pana Woje[wody] sierackiego⁷ hamował, bo ich kucharz psa szwedckiego uderzył, którym charta P[ana] W[ojewody] poszczwali. Szwedowie do kucharza porwali się byli, a on odprawiwszy różnem jednego, drzwi zamknął. Za kotorem dobywali się, zaczym słudzy do rusznic (już to było o jedenastej) i wypadli do Szwedów, także i słudzy JM Pana Choińskiego Piotra⁸, który z Wielgij Polskiej posłem winszując koronacyjej oznajmując, że spokojno w Polsce, a prosząc o rychle jachania do Polski. Szwedowie umknawszy się dali plac naszym rozsadzić się z półhakami, co Pan Poliodowsky z okna widząc (hej i w nocy tu widzieć) wypadł hamować wołając: „Nie strzelaj”, a w tym sam przez ramię od Szwedów nieszkodliwie postrzelon. Szwed jeden zabit, drugi usieczon, drudzy czekać nie dośpieli. Nona tedy w rzeczy Szwedowie poznać mieli chłopca, co miał tego nieboszczyka postrzelić i tam w zamku, gdy JMKs. Legat⁹ wychodził, przywarwszy zamku o pachółkach i chłopiętach zaraz za Ks. Legatem chcieli go imać, ale nasi i zamku zawierać nie dopuścili i wszystkich, kto chciał wyn[i]ć, wypuścili i marszałka¹⁰ samego, bo pretko przypadł, nie ućcili. Na nas tedy „bij, zabij”. Ale my począć nie chcemy, oni też nie bardzo śmieją. Jednak tegoż wieczora Inflan-czyków trzech z wachtą miejską zaczęli coś, która w bęben bić uderzyła i byliśmy pewni, żeśmy się kosztować mieli. Ale teraz pokój, ostrożność jednak jest. Wachta większa. Zakaz¹¹ teraz, prawie gdy to piszę, pod gardłem, aby nikt nie strzelał, bo wczora było dosyć strzelania. Ale radzibyśmy też epilog mieli. Mamy tu mieć z ludźmi p. Waiera¹², p. Nakielskiego¹³, p. Jadama Stadnicznego¹⁴, p. Jana Czarnkowskiego¹⁵ i drugih lepiej przybranych a to na chrzcziny posły, bo ni masz komu ufać. Waxteniea¹⁶ u Św. Brigidy byliśmy z JMKs. podkanclerzem. Klasztor barzo budowny i nie ma ruin. Dob¹⁷ chwaleb¹⁷ Bożej więcej by ludzi potrzeba, bo mniszki z kilką katolików w przygrótku swym chóru kościelnego swe nabożeństwo odprawują. Kościół sam sprofanowany jeszcze przed tym od heretyków, mają relikwiej świętych nie mało. Na inszym miejscu grób świętej Brigidej i św. Katarzynej, córki jej. Kraj tamten lepiej się też podoba. Równina, ziemia fertlis, jezioro pod zamkiem ze dwóch stron 20 mil wzdłuż leje, wszere pod piętnaście¹⁶. Jakoż nawy na niem równają się morskim. Ma być tam guber[na]torem dobry człowiek i benefidus KJM, więcej i do naszej religijej przychylny, którego tam już KJM posłał¹⁷, bo tam zamek obronny. I mniszki też heretycy ścisnąć, jakożc (nie obłapiać) począli byli. Listów do WM już od JMKs. Legata dawać nie zda się, gdyż oto WM

⁴ Królowa Katarzyna, córka Zygmunta III i Anny Austriaczki; Z. Wdowiszewski, *Genealogia domu Wazów w Polsce*, „Miesięcznik Heraldyczny” t. XVII, 1938, s. 89 błędnie przyjął datę urodzin na 19 kwietnia 1594, za nim także W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tablica 14. Datę 19 maja 1594 potwierdzają także dane J. Wieliewickiego, „*Scriptores Rerum Polonicarum*” t. VII, Kraków 1881, s. 188.

⁵ Anna Austriaczka.

⁶ Jakub Podlodowski, podczaszy królewski.

⁷ Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki.

⁸ Piotr Choiński, podczaszy królowej Anny Austriaczki.

⁹ Germanico Malasplina, nuncjusz papieski w Polsce.

¹⁰ Gustaw Banér, marszałek nadworny szwedzki.

¹¹ Ernest Wejher, starosta pucki.

¹² Zapewne mowa o Andrzeju Czarnkowskim, kasztelanie nakielskim.

¹³ Adam Stadnicki, dworzanin królewski.

¹⁴ Jan Czarnkowski, brat Andrzeja.

¹⁵ Vadstena w środkowej Szwecji (Östergötland).

¹⁶ Jezioro Wetter (Vättern).

¹⁷ Nils Arvidsson.

dotąd jesteś w drodze, ale miłować WM zawsze będę, o co też WM proszę. A daj Panie Boże WM wszystko dobre. W Stokolmie 12 Iunii anno 1594.

WM. z serca uprzejmy i powolny sługa
Alb[ertus] Sakowsky

Illustri et Reverendo domino Laurentio Gembićky Serenissimi Regis Poloniae secretario etc. etc. domino et amico mihi observandissimo.

3. WŁADYSŁAW BEKIESZ DO SZYMONA BARA

[Kalmar, przed 15 grudnia 1598]

Donosi o dopłynięciu do Kalmaru z 4 okrętami i ucieczce załogi jednego z dalszych do Szwedów Karola Sudermańskiego. Przesyła rejestr przywiezionej żywności i prochu i skarży się na brak mąki.

Or.: Riksarkivet Stockholm, Extranea, Polen, vol. 112, s. 1—2. Fragmenty ogłosił K. Lepszy, *Dzieje floty polskiej, Gdańsk 1947*, s. 190.

Mój łaskawy Panie Simon Bar!

Służby moje zalecam pilnie łasce WM etc.

Nabłakawszy się całe dwie niedzieli po morzu, [w] wielkich haniebnych sztormach będąc, to nie dla czego inszego, jedno przez złą wyprawę WM, o czym sługa mój WM da sprawę, którego z listami do KJM posyłam. Zastalem zamek wokoło od nieprzyjaciela tak wodą, jako i łądem obtoczony. Za pomocą Pana Boga Wszchemogącego wcale ze trzema okrętami tu do Kalmaru przypiłynąłem, gdzie i czwarty okręćik zastał, a dwa nie wiem gdzie nazad pozostały. Jednak miałem wiadomość, że jeden był u brzegu króla duńskiego u Eberseru¹, który uciekł stamtąd^a nie wiedzieć gdzie, a drugi, na którym piechoty kilkudziesiąt, jest w Daniej pod zamkiem Rumibi² nazwany, od których szyper z bosmanami uciekł do ludzi Karolusowych³. Nie wiem, komu by inszemu winę dawać, krom WM, gdyżem ja prosił dla Pana Boga, aby Szwedów na ty okręty nie dawali. Teraz WM możecie baczyć, jako w oblężonym zamku, czego jest wietsza potrzeba jako mąki^b a prochu. Co wszystko było na tych okrętach, czego wszystkiego rejestr KJM posyłam tak pie[r]wszego, jako i terazniejszego, zgoła mało co mając mąki, bez której nam barzo źle. Nie wiem, co dalej będziemy mieli czynić, jeżeli WM nie obmyślił, żeby nam mąka jako najprędzej być mogła przesłana. Zalecam się przy tym łasce WM.

Dat.

W waszności wszego dobra
zyczliwy przyjaciel
Wladislaw Bekesz^c

J.Mści Panu Simon
Barowi, memu łaskawemu
panu, do rąk własnych.

^a Wyraz nieco uszkodzony.

^b Wyraz poprawiony.

^c Ręką samego Bekiesza.

¹ Miejscowość nie zidentyfikowana.

² Ronneby w południowej Szwecji (Blekinge), należącej wówczas do Danii.

³ Karol Sudermański, stryj Zygmunta III.

4. WŁADYSŁAW BEKIESZ DO JANA KWASNIEWSKIEGO

Kalmar, 2 stycznia 1599

Relacjonuje o szczęśliwym dopłynięciu z 4 okrętami do oblężonego Kalmaru i przedarciu się 15 grudnia 1598 do zamku oraz obsadzeniu i umocnieniu miasta. Z wojskami szwedzkimi toczą się stale pomyślne potyczki, okręty ich zostały wyparte, żywności posiada pod dostatkiem.

Or.: Rikssarkivet Stockholm, *Extranea, Polen*, vol. 112, s. 1—3. *Fragmenty ogłosił K. Lepszu*, op. cit., s. 190—191.

Miłościwy Panie Bracie!

Służby moje z dawna zwykle pilnie zalecam do łaski WM mego Miłościwego Pana Brata etc. etc.

Acz i przedtym tu ze Sweciej WM memu Miłościwemu Panu oznajmiłem o podwodzeniu KJM i nas wszystkich posyłając i teraz do KJM. chociaż wątpię tak dla nieprzyjaciela, jak i dla morza w tych czasach niebezpiecznego, by moje listy dojść mogły, jednak powinności mojej czyniąc dosyć, co się i teraz ze mną i z ryccerstwem KJM na zamku kalmarskim dzieje, oznajmić WM tym pisaniem moim umyśliłem. Nabłakawszy się całe dwie niedzieli po morzu w wielkich, haniebnych szturmach, które o tym czasie po morzu bywają, za pomocą Pana Boga Wszchemogącego wcale ze trzema okrętami tu do Kalmaru przypląnałem, gdzie i czwarty okręt zastał, który pewnie ze Gdańska się ruszył, jakom sam rozumiał i od okrętów strazunskich¹ po części dowiedziałem się, co z Sztokolmu szły. Nalazłem zamek zewsząd tak wodą jako i lundem [s] od nieprzyjaciela wokoło obtoczony, albowiem książe Carolus² bękartą swego³ z jezdą i piechotą pod samym miastem położył, a na morze trzy okręty były z armatą od przyjazdu sztoholmskiego. Przeciwno mnie też posłał siedm pink i espingów kilkanaście. O której armacie jużem też wiadomość miał. Nie lza mi było albo się nazad wrócić, albo prosto ku nim iść. Miałem wiatr po sobie przez całą tę noc, chcąc jednak ich tym więcej strwożyć, równo z świtaniem od brzegu króla duńskiego⁴ ruszyłem się ku nim prosto w bębny, w trąby uderzywszy, chorągwie rozpuściwszy. Którzy mnie pierwej postrzegszy nieco się przybliżyli na strzelenie z działa, a wskoro hajduki obaczyli i iżem⁴ też prosto ku nim płynął, zaraz na dwoje się rozdzieliwszy, gdzie który mógł, po morzu się rozpięrzchnęli. A tak 15 Decembris rano pod zamkiem na ankrach stanąłem. Jaka radość w ludziach KJM wstąpiła, którzy na zamku byli, WM mój Miłościwy Pan, rozumieć możesz. Już nieprzyjaciel tak był naszych ścisnął, że miasto opuściwszy w zamek się byli wprowadzili, bo ich też z sto nie było, aby byli mogli oboje bronić. Lichom jedno na brzeg wysiadł, zarazem aż w bramę mieszczką rajtarowie wpadali. Harc z nimi prawie dobry mieliśmy, ale bez szkody naszych. Zarazem wszytek lud tak węgierski z okrętów, jako i niemiecki z zamku, znowu w miasto wprowadziłem; tam kwatery po wale i po basztach im dawszy, abym tym okolicznym poddanym i mieszczanom wielce serce za naszym przyjazdem przydać mógł. Jakoż z łaski Bożej po przyjachaniu moim trzeciego dnia z przedmieścia, tak od bramy, którą zowią Weszth, jako i od drugiej też bramy lud Karolusów z gęstemi wycieczkami wypędziłem i wszystko spalić rozkazałem. Tak

¹ Skr.: się.

² Tj. zapewne stralsundzkich; chyba nie strażniczych.

³ Karol Sudermański, stryj Zygmunta III Wazy.

⁴ Karol Carlsson Gyllenhielm, nieprawy syn Karola Sudermańskiego.

⁵ Tj. od wybrzeży prowincji Blekinge (części południowo-wschodniej Półwyspu Skandynawskiego), należącej wówczas do Danii.

też płoty, drzewa powyrąbywawszy, zarazem tak Niemców jako i Węgrów do poprawiania wału mieszczyńskiego obróciłem, którą robotę za dwa dni skończyli. Wał i baszty mieszczyńskie dobrze strzelbą teraz opatrzyłem, po tym zaś w półwierci mile od miasta^b w folwarku królewskim sam Carolus Caroli^c z rajtarami i z piechotą się położył, ale i stamtąd gęstymi harcami i kulmi ognistymi wypędziłem ich, że teraz w pół mile obóz swój mają. Jednak tego Bożego dnia nie masz, aby przedsię harcować pod miasto nie wyjeżdżali. W przeszły wtorek^d ze wszystkim wojskiem przyciągnął był, ale za pomocą Pańską i wtenczas z placu z wielką szkodą swą ustępować musiał i wczorajszego dnia z drugiej strony przyciągnął był ale jeszcze sromotniej uciekał niż ongi. Przez te wszystkie cztery niedziele tak Bóg Wszchemogący nas bronił, że nie utraciłem, jedno Niemca jednego, którego nie wiem pewnie Szwedowie li w łeb cięli (którzy mało ręcznej broni mają), czyli hajducy, bo już prawie się było zmierzchno, gdy harc ustał, a drugiego Wołoszyna nieszkodliwie w nogę postrzelono. Morze też na trzy mile od Gdańska uprzątne-łem, że musieli dwa okręty do brzegu przystąpić, które nagłym mrozem tak zostać przez zimę muszą, o których za pomocą Pańską tak przymyślałam, że wkrótce w moich rękę będą. Drugie jego pinki i espingi widząc, że i na morzu na takichże ich statkach nieraz przepędzić kazałem, wszystkie ustąpili, sam nie mogę wiedzieć dokąd; tak też i okręty od Borchalmu^e. A tak też z łaski Pana Boga Wszchemogącego dotąd nas broniąc szczęście nam służyło. To wojsko, które teraz jest, nic nam inszego uczynić nie może, jedno żywności broni, ale i żywności mamy po dostatku, tak że chociaby nam nic nie przybyło, do dalszego obmyślenia o nas Króla JM trwać możemy. Z tym się powtóre pilnie zalecam do łaski WM mego Miłościwego Pana. Datum z Kalmaru 2 Janu[arii] rok 1599.

Waszmości mego miłościwego Pana i [...]^d
sługa powolny mp

Wladislaw Bekes^c

^e Prosim per ocasionem Ich Mościom Panom Białoskorskim pana [...]^f i towarzystwu [...]^f Waszmość służby moje zalecić na lato [...]^f

J.Mości Panu Janowi Kwaśniewskiemu, mojemu Mściwemu Panu i Bratu do rąk własnych.

^b Skr.: w.

^{c-c} Inną ręką, nieczytelną, niewątpliwie samego W. Bekiesza.

^d Wyraz nieczytelny.

^{e-e} Dopisek także ręką W. Bekiesza, bardzo nieczytelny.

^f Wyraz nieczytelny.

^g Por. wyżej przyp. 3.

^h 29 grudnia 1598.

ⁱ Wyspa Bornholm.